

## **Widmo wolności (Le fantome de la liberte)**

Reżyseria: Luis Bunuel

Scenariusz: Luis Bunuel i Jean-Claude Carriere

Zdjęcia: Edmond Richard

Wykonawcy: cała plejada znanych francuskich i włoskich aktorów, w tym Jean-Claude Brialy, Monica Vitti, Jean Rochefort, Marie-France Pisier, Muni, Michel Piccoli i inni

Premiera: 1974 rok

*Widmo wolności* można by skwitować krótkim stwierdzeniem: „w oparach absurdu”. Luis Bunuel w ostatnich filmach jakby wracał do swoich początków, coraz bardziej zaskakując absurdalnymi pomysłami. Ale nie chodzi tu tylko o zaskakiwanie widza czymś, czego nawet komuś o dużej wyobraźni i fantazji trudno się spodziewać.

Tytuł *Widmo wolności* ma istotne znaczenie. Wolność w filmie opiera się na przypadku, który rządzi wszystkimi zdarzeniami. Tak rozumiana wolność jest groźna. Groźna jest wynikająca z niej relatywizacja praw, zasad, obyczajów. Bunuel, patrząc na to z niepokojem, nie wchodzi w ton mentorski. Pokazuje to poprzez prezentowanie nonsensowności „świata na opak”.

Celowo pojawiające się w pierwszej i ostatniej scenie okrzyki: „Precz z wolnością” i „Niech żyją kajdani” mają charakter polityczny i społeczny. Wywodzą się z faktów historycznych – lud hiszpański wrogo nastawiony do idei liberalnych wprowadzonych przez Napoleona, po powrocie Burbonów rzeczywiście krzychał „Niech żyją kajdani”.

Luis Bunuel poszerza interpretację znaczenia wolności w tym filmie, pisząc, że wolność „szybko nabiera innego sensu, chodzi o wolność artysty i twórcy, przy czym i jedna i druga jest złudzeniem”.

Film jeszcze bardziej niż poprzedni (*Dyskretny urok burżuazji*) burzy przyczynowo-skutkową logikę narracyjną oraz ciągłość i hierarchię postaci. Składa się z wielu urywanych epizodów - tuż przed ich finałem, przechodzących płynnie do kolejnych, poprzez podążanie za którąś z ubocznych w danym epizodzie postaci.

Według własnych słów Bunuela: „Ta sama historia jest opowiadana przez różne postacie, które opowiadają ją na zmianę. Dostrzegłem to już w *Złotym wieku*, gdzie zaczęliśmy od skorpionów, kontynuowaliśmy od bandytów, założenia miasta, potem kochanków i przyjęcia w salonie, a skończyliśmy na postaciach ze 120 dni Sodomy. Różnica polega na tym, że w *Widmie wolności* epizody są ze sobą bardziej powiązane, mniej ze sobą kolidują: płyną naturalnie. (...) *Widmo wolności* jedynie naśladuje przypadek; zostało napisane w stanie świadomości; nie jest snem ani deliryczną powodzią obrazów”.

Luis Bunuel przez cały film eksperymentuje z językiem filmowym i formami obrazowymi. Eksperymentuje też z granicami nonsensu i jego znaczeń. Absurdalność wynika z traktowania rzeczywistości jako relatywnej i z celowych zabiegów, rozbijających rzeczywistość – wprowadzających w realność elementy obce, opozycyjne i sprzeczne.

Film kończy cudowna scena ze strusiem, który przygląda się ze zdziwieniem, co też Ci ludzie wyczyniają.

#### **Dodatkowe informacje:**

1. W wywiadach udzielonych Thomasowi Peresowi Turrentowi i Jose de la Colinie (w latach 1975 i 1979), Luis Bunuel mówił, że wizja Widma wolności powstała "...ze współpracy między Marksem a mną. Pierwsza linijka manifestu Partii Komunistycznej mówi: "Duch przemierza Europę..." i tak dalej. Ze swojej strony postrzegam wolność jako ducha, którego próbujemy złapać i... przyjmujemy mglistą formę, która pozostawia nam tylko trochę wilgoci w dłoniach (...) W moim filmie tytuł powstał irracjonalnie, podobnie jak w *Psie andaluzyjskim*, a jednak myślę, że żaden tytuł nie jest bardziej odpowiedni, w obu przypadkach, dla ducha filmu".
2. Pierwszy raz Bunuel określa wolność jako widmo w *Drodze mlecznej*. Pada tam zdanie: „wasza wolność to tylko widmo”.
3. Po latach Bunuel uważał, że trzy filmy: *Droga mleczna*, *Dyskretny urok burżuazji* i *Widmo wolności* tworzą coś na kształt trylogii, a raczej nawet tryptyku, odpowiadającego charakterowi średniowiecznych tryptyków. W autobiograficznej książce napisał: „W tych trzech filmach można odnaleźć te same tematy, nieraz nawet te same zdania. Mówią one o poszukiwaniu prawdy, o tym, że trzeba uciekać, gdy tylko się zdaje, że się ją znalazło, o nieubłaganym rytuale społecznym. Mówią one o konieczności poszukiwań, o przypadku, o osobistej moralności, o tajemnicy, którą należy szanować.”
4. W pierwszej scenie rozstrzelania, wśród czterech osób jest Luis Bunuel, przebrany za zakonnika, w habicie, ze sztuczną brodą.